Rok 2. № 14. Sosnowiec, środa 19 stycznia 1927 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 groszy, w tekście 35 groszy, za tekstem 15 groszy, Drobne ogłoszenia po 5—10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.

Wydawca: Helena Monsiorska.
Redaktor: Wiktor Monsiorski.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 1.50.
Adres redakcji i administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 8. Telefon redakcji i administracji: 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92, telefon drukarni: 84 Będzin.

Wielka afera fałszerska w Zawierciu.

Nowy sukces urzędu śledczego. Całkowita likwidacja niebezpiecznej szajki.

Nie przebrzmiały jeszczo echa skazanych niedawno fałszerzy srebrnych monet 2 złotowych, gdy oto znów na widownię wypływa sprawa fałszerska fabryki banknotów, tym razem zakrojona na dużo większą skalę i doskonale wyposażona w środki techniczne i materjalne.

Urząd śledczy w porę jednak dostrzegł ślady niebezpiecznej roboty i cała akcja została zlikwidowana w zarodku. Ani jeden falsyfikat nie został puszczony w obieg, gdyż wspólnicy najniespodziewaniej znaleźli się pod kluczem.

Już w maju 1926 r. urząd śledczy zwrócił uwagę na trzech dobranych przyjaciół: Jana Lenartowicza, Kazimierza Szwarca i Juljana Nowaka, mieszkańców Zawiercia.

Wkrótce stwierdzono, żo panowie ci postanowili przystąpić do fabrykacji banknotów po 10 i 20 złotych, W tym celu wspólnicy zebrali pomiędzy sobą 100 zł., które miały służyć na zakup narzędzi i odpowiednich chemikalij. Fabrykę postanowiono założyć w młynie we wsi Kądzielowo, w odległości 3 klm. od Zawiercia.

Wykonano cały szereg przedwstępnych czynności, związanych z organizacją fabryczki, wykończono nawet rysunki do przygotowania cynkowych płyt na poszczególne kolory banknotów, gdy oto,..

Jeden ze wspólników wpadł w ręce policji za kradzież krowy. Inni, obawiając się wsypy, niezwłocznie zniszczyli fabrykę i zdawało się, że szajka przestał istnieć.

Urząd śledczy nie dał jednak za wygraną i w dalszym ciągu otaczał troskliwą opieką niedoszłych fałszerzy.

W tym czasie, t. j. w grudniu 1926 r.. inna szajka w postaci Piotra Ciepałka, Szlamy Wajnglika i Majera Grinkranta gorliwie zajmowała się fałszowaniem pieczątek i podpisów znanych i poważnych firm. Fałszowano pieczątki sposobem szapirograficznym i odbitki umieszczano na blankietach wekslowycb, usiłując puszczać je w obieg.

Tymczasem Lenartowicz, Szwarc i Nowak znów powrócili do myśli założenia fałszerskiej fabryki banknotów. Znaleźli wspólika w osobie Józefa Marka, mieszkańca Zawiercia, i zamierzali fałszować banknoty po 20 zł.

Obie szajki niebawem weszły z sobą w ścisły kontakt. Znaleziono więcej wspólników w osobach Natana Jakubowicza, mieszkańca Zawiercia i Mordki Szwarcbarda, mieszkańca Olkusza. Lenartowicz został przedstawiony Szwarcbardowi jako osobnikowi, posiadającemu 1000 dolarów, przeznaczonych na założenie fabryki fałszywych banknotów.

Szwarcbard energicznie wziął się do dzieła. Wynajął odpowiedni lokal, zapłacił czynsz za rok z góry, kupił mikroskop, aparat fotograficzny, różne chemikalja i cały szereg innych, niezbędnych rzeczy do uruchomienia fałszerskiej fabryki. Na ten cel wydał około tysiąca złotych.

Fabryka miała być uruchomiona w mieszkaniu cichego wspólnika. Goldberga Lazura Bera w Zawierciu.

Stworzono pracownię fotograficzną, przygotowano prasę tłoczącą, i walcownię oraz płyty cynkowe do fabrykacji banknotów 20-złot, Nadto zdołano już nawet przygotować i wykonać rysunek banknotu 20 złotowego.

Szwarcberg, będąc z zasady ostrożnym, tembardziej — że raz już odsiadywał karę ośmiomiesięczncgo więzienia, powierzył rysunki do przechowania Goldbergowi.

Wspólnicy nie ustawali w pracy. Lecz i policja krok za krokiem posuwała się ich śladami, oczekując odpowiedniego momentu.

Wreszcie moment taki nadszedł. Fałszerzy dzielił już krok tylko od wykonania swoich zbrodniczycych zamiarów, gdy oto na widowni, już zupełnie otwarcie pojawiła się policja i urząd śledczy.

Dokonano rewizji w mieszkaniu Ciepiałka i stwierdzno, że posiadał on 4 blankiety fałszywych weksli. Rewizja w mieszkania Wajnglika wykryła cały szereg przygotowanych do puszczenia w obieg fałszywych weksli na ogólną sumę po nad 4 tysiące złotych. W mieszkaniu Goldberga znaleziono przygotowaną do rozpoczęcia czynności fabrykę do fałszowania banknotów.

Wobec tych dowodów cała dobrana kompanja w osobach: Mordki Szwarcbarda, kupca, zamieszkałego w Olkuszu. Jana Lenartowicza, lat 21, mieszkańca Zawiercia, Piotra Ciepiałka, lat 22 byłego pracownika tow. akcyjnego „Zawiercie", mieszkańca Zawiercia, Goldbcrga Lazura Bera, lat 21, handlarza, mieszkańca Zawiercia, Natana Jakubowicza, lat 34, szklarza, Szlamy Wajnglika, lat 22, kupca, Józefa Marka, lat 28, szewca, Wiktora Wyrodka, lat 27, ślusarza, Juljana Nowaka, lat 23, robotnika i Kazimierza Szwarca, lat 27, robotnika — powędrowała do aresztu.

Dalszym dochodzeniem energicznie zajmuje się urząd śledczy.

Zgoła niebylibyśmy zdziwieni, gdyby za wymienionemi wyżej fałszerzami, ukrywały się jakieś sprężyny polityczne, którym zależy na wprowadzaniu u nas zamętu gospodarczego.

Likwidacja zbrodniczego spisku.

Centralny komitet Hromady w więzieniu.

WILNO, 18.1 (AW) Centralny komitet Hromady w Wilnie został in corpore osadzony w Łukiszkach. Aresztowania na prowincji dobiegają końca, przyczem ogólna ilość aresztowanych wynosi przeszło 300 ludzi, należącej czy to do partji komunistycznej zachodniej Białorusi, czy do białoruskiej Hromady czy też w niewielkiej części do niezależnej partji chłopskiej.

O wydanie uwięzionych posłów.

WILNO, 18.1 (AW) Prokuratorja wileńska wystąpiła do martzałka sejmu z prośbą o wydanie posłów Taraszkiewicza, Rak-Michajłowskiego i Wołoszyna opierając się na posiadanych przez władze bezpieczeństwa dowodach zdrady stanu

Uwięzieni posłowie wszczynają awantury.

WILNO, 18.1 (AW) Aresztowani posłowie Taraszkiewicz i Rak-Michajłowski osadzeni w więzieniu na Łukiszkach zaczęli demonstrować, łamiąc znajdujące się w celi przedmioty i napadać na funkcjonarjuszy więzienia. Aresztowani domagają się zwolnienia, opierając się na postanowieniach konstytucji.

Śledztwo będzie ukończone w ciągu 2 miesięcy.

WILNO, 18.1. (A. W.) Śledztwo w sprawie afery Hromady prowadzone energicznie ma być zakończone najdalej w ciągu 2 miesięcy, po których sprawa ma się znaleźć na wokandzie sądu okręgowego w Wilnie.

Konfiskata 50 tys. zł.

WILNO. 18I. (A.W). W Wileńskim Banku Kooperatyw Białoruskich w związku z dokonanymi ostatnio rewizjami, skonfiskowano 50 tysięcy złotych.

Słuszne uwagi.

WILNO. 18.I. (AW). Na marginesie ostatnich wydarzeń i masowych aresztowań członków Hromady prasa tamtejsza stwierdza, iż jedynie rząd marszałka Piłsudskiego, jako rząd autorytetu mógł sobie pozwolić na podobnie energiczne wystąpienie.

Aresztowania Hromady godzą jedynie w agitację Kominternu nie zaś w społeczeństwo białoruskie, czego najlepszym dowodem jest aresztowanie posła Hołowacza z polskiej niezależnej partji chłopskiej, nieprzeprowadzenie natomiast żadnych represji czy aresztowań wśród Białorusinów z Sielskiego Sojuzu lub chrześcjańskiej demokracji.

Likwidacja Hromady niewątpliwie wpłynie korzystnie na rozwój stosunków polsko-białoruskich i stosunek rządu polskiego do białorusinów.

Wzrost bezrobocia w Wiedniu.

WIEDAŃ, 18.I. (A.W.) Bezrobocie w Wiedniu wzrosło ostatnio bardzo silnie. W pierwszej połowie stycznia ilość pozbawionych pracy powiększyła się o 6 tys. wzrastając do 95 tys.

Podpalenie strażnicy.

WILNO, 18.I. (A.W.) Przez nieznanych sprawców podpalona została strażnica KOP'u „Karalina". Nie ulega wątpliwości, iż ma się do czynienia z podpaleniem umyślnem.

Silne wiatry halne w Zakopanem,

ZAKOPANE, 18.I. (A.W.) W ciągu ostatnich miesięcy wiatry halne w Zakopanem stały się wyjątkowo częste i silne. Ostatnio znów przez 14 i 15 stycznia wiał wiatr halny, przybierając na sile. Wywołało to silną odwilż, w górach zaś wielkie lawiny śnieżne.

Przygotowania do obrony.

PEKIN, 18.I. (A.W.) W Szanghaju na terenie koncesyj europejskich prowadzone są intensywne roboty przygotowawcze do obrony miasta,

Nietylko anglicy, ale też i francuzi w osiedlach budują betonowe obwarowania oraz zasioki z drutów kolczastych. Przygotowania te są kontynuowane, mimo, iż poprawa na froncie walk z wojskami kantońskiemi jest najzupełniej niewątpliwą, gen. Sun Czuan Fan zaś odnosi nowe sukcesy, nietylko na południowy wschód, lecz także i na północ od Szanghaju.

Czang-Tso-Lin prezydentem Chin.

PEKIN, 18.I. (A.W.) Przywódcy wojskowi prowincji północnej obwołali ostatecznie Czang-Tso-Lina prezydentem Chin. Jak utrzymuję tutaj Czang-Tso-Lin w stosunku do którego Japonja odgrywa już od dłuższego czasu dwuznaczną rolę, uzyskał zapewnienia poparcia od Anglji.

Cziczerin jedzie do Paryża.

PARYŻ, 18.I. (A.W.) Potwierdza się wiadomość, że Cziczerin z początkiem lutego przybywa z Frankfurtu do Paryża, gdzie zabawi kilka dni.

Dalszy ciąg depesz na str. 4.

„Likwidacja" ruchów wywrotowych.

Zbyt często, bo powtarzające się co kilka tygodni, rewizje i aresztowania osób, przygotowujących akcję wywrotową, nazywane są „likwidacjami" chyba tylko przez nieporozumienie. Wiemy przecież, co oznacza wyraz „likwidacja" właściwej więc likwidacji akcji bolszewickiej w Polsce dotychczas nie było, po każdej bowiem „likwidacji" w tydzień dwa lub więcej dowiadujemy się o wykryciu nowych przygotowań do rozsadzenia państwa.

Należy też zwrócić uwagę na tą bardzo ważną okoliczność, że każda nowa „likwidacja" obejmuje coraz szersze kręgi, coraz więcej pociąga aresztowań, czyli — mówiąc otwarcie — ruch przeciwpaństwowy, miast słabnąć, wzmaga się ustawicznie.

Zważywszy to wszystko, musimy dojść do przekonania, że represje same do niczego nie prowadzą, gdyż nie osiągają celu. Należałoby się więc zastanowić nad tą sprawą nieco głębiej i zacząć może tępić przyczyny akcji wywrotowej, a nie skutki, a wówczas może prędzej będzie można mówić o likwidacji zbrodniczego ruchu.

Trzeba więc przedewszystkiem starać się usunąć co prędzej wszelkie przyczyny niezadowolenia wśród ludności, gdyż na takiem podłożu możliwe jest tylko krzewienie się bolszewizmu i spokrewnionych z nim akcyj wywrotowych. Ma się rozumieć, że usunięcie niezadowolenia nie da się uskutecznić z dnia na dzień, zwłaszcza na kresach, które uważane były przez poprzedników obecnego rządu za miejsce zesłania dla wszelakiego rodzaju szumowin urzędniczych.

Obok niezadowolenia z postępowania osób urzędowych, są i muszą być inne powody rozgoryczenia ludności, skoro tak łatwo daje się ona uwodzić agitatorom, płatnym przez sowiety. To trzeba zbadać, zgłębić i usunąć. Usunąć bezwarunkowo, choćby kosztem pewnych ustępstw od zasad dotychczasowej polityki, wszystkie bowiem „likwidacje" nietylko nie mogą nikogo przekonać o usunięciu niebezpieczeństwa, ale wprost przeciwnie: przakonywają, że niebezpieczeństwo się wzmaga, przybiera na sile i — jeżeli w dalszym ciągu dziać się będzie tak, jak do chwili obecnej — to groźba rozsadzenia państwa od wewnątrz może przybrać kształty realne.

(r.)

Groźba wzrostu bezrobocia.

Czyżby się miała urzeczywistnić?

Przed kilku dniami poruszaliśmy na tem miejscu sprawę zapowiadanej przez usta p. Korfantego groźby obniżenia płacy w górnictwie i redukcji robotników. Co prawda, groźba ta odnosić się miała tylko do Śląska, ale Śląsk niedaleko, a taki nęcący projekt przez Brynicę łatwo się może przedostać i do naszego Zagłębia. I zdaje się, że się przedostał. Bo oto już krążą pogłoski, że niektóre kopalnie w Zagłębiu Dąbrowskiem zamierzają na początek zredukować pracę do 5 dni w tygodniu.

W sprawie tej interpelowaliśmy inspektora pracy, inż. Gallota, który oświadczył nam, że dotychczas wszystkie kopalnie pracują normalnie i że dotychczas oficjalnych meldunków o zamiarze redukcji pracy do 5 dni w tygodniu nie otrzymał.

Zaznaczyć musimy, że tow. Czeladź i tow. Sosnowieckie uprzedzają robotników z tygodnia na tydzień, że mają prawo w nadchodzącym tygodniu zredukować 1 dzień pracy, zapowiedzi tej jednak dotychczas nie wprowadzono w życie.

Na łaskawy chleb w nowej fazie życia.

300 oficerów opuści w kwietniu szeregi wojskowe.

Sfery wojskowe z wielkiem podnieceniem oczekują ukazania się pierwszej listy oficerów, którzy stosownie do nowych zmian w ustawie emerytalnej, „odmłodzeni" o 7 lat odejdą na emeryturę.

Szefowie departamętów i oddziałów przedłożyli już spisy tych oficerów. którzy podpadają pod postanowienia znowelizowanej ustawy. Decyzja zaś, kto ma być spensjonowany, należy do ministra spraw wojskowych, Marszałka Piłsudskiego.

Dotychczas, jak słychać, sformowana została pierwsza lista, która obejmuje 300 oficerów różnych rang, mających odejść na emeryturę. Termin ich odejścia ma być naznaczony dopiero na dzień 31 kwietnia 1927 roku aby przez tych parę miesięcy mieli czas przygotować się odpowiednio do oczekującej ich nowej fazy życia

Lista ta będzie ogłoszona serjami w "Dzienniku Personalnym".

Na pierwszy ogień pójdą porucznicy i kapitanowie, którzy skończyli 46 lat życia i przechodzą obecnie na emeryturę. Nazwiska ich mają być opublikowane podobno w najbliższych dniach.

Proces o zabójstwo Kuruliszwilego.

W Warszawie od dni kilku toczy się sensacyjny proces o zabójstwo poety gruzińskiego Kuruliszwilego. który stał na czele komitetu pomocy gruzinom, zmuszonym szukać gościny w Polsce przed terrorem bolszewickim.

Poznał on młodą i przystojną mężatkę, żonę bohatera procesu Lebruna, z którą utrzymywał z wiedzą męża bliższe stosunki. Mąż był do tego stopnia wyrozumiały. że nawet po urodzeniu się syna Kuruliszwilego. przyjaźnił się z nim w dalszym ciągu.

Wreszcie, niewiadomo z jakiego powodu. pewnego pięknego dnia Lebrun zabija Kuruliszwilego w cukierni, strzelając doń trzykrotnie z rewolweru.

Świadkowie dotychczas nie wyjaśnili i nie wyjaśnią zapewne istotnego powodu zabójstwa.

Oskarżony twierdzi, że chciał by K. rozwiódł się ze swoją żoną, a ożenił się z Lebrunową. A że K. zwlekał, Lebrun go zabił.

Lebrunowa rzuca podejrzenie, że mąż jej przekupiony być musiał przez bolszewików.

Świadkowie co do istoty sprawy niewiele mogą powiedzieć, oceniają natomiast rozmaicie wartość moralną oskarżonego, jego żony i ś. p. Kuruliszwilego.

Jedni wychwalają zacny charakter oskarżonego, inni znów rzucają nań kamieniem potępienia. Takie same zdania sprzeczne wygłaszane są o Lebrunowej, a nawet o zabitym K.

Jednem słowem błoto, którem rozkoszuje się Warszawa.

Po ukończeniu badania świadków zabrali głos biegli lekarzy —psychjatrzy, którzy wyrazili zdanie w tym sensie, że Lebrun nie jest w ścisłem znaczeniu chory psychicznie, ale jest okazem psychopatologicznym, mającym spaczony myślowo stosunek do rzeczywistości i nie koordynującym dostatecznie ruchów woli.

Na pytania powoda cywilnego dr. Nelken dodaje, że podsądny wprawdzie rozumiał, że strzela i pojmował cel wystrzału t. j. był zupełnie świadomy, ale miał obniżoną świadomość nieetyczności swego czynu, jako charakter patologicznie ekscentryczny, obciążony po obłąkanym ojcu i matce—histeryczce i dążący do sprawienia sobie ulgi wybuchem afektu.

Wyrok spodziewany jest późną nocą lub dziś.

Losy „Wagonu“

Umowa z nim powinna być unieważniona.

Podkomisja, wybrana przez komisję budżetową sejmu do rozpatrzenia sprawy kontraktu z fabryką „Wagon", orzekła, że sprawa ta jest bardzo skomplikowana i że sejm powinien wybrać komisję specjalną do zbadania wszystkich tego rodzaju kontraktów.

Poseł Łypacewicz (na wniosek którego powołano ową podkomisję do spraw „Wagonu") oświadczył, że długoletnie kontrakty z prawnego punktu widzenia są nieważne.

Tego samego zdania jest marszałek senatu Trąmpczyński i prof. Cybichowski. Wszyscy ci panowie są zdania, że minister może zawierać umowy tylko w granicach swego budżetu.

Co się tyczy sprawy kupna „Wagonu", to podkomisja komisji budżetowej orzekła, że kupno to może być uskutecznione pod warunkiem, że cena będzie conajmniej o 2 milj. zł. niższa.

Pamiętać należy, że fabryka ta była budowaną z zaliczek rządowych, że obecny jej właściciel nabył 95 proc. akcyj za bezcen w okresie spadku walorów na giełdzie i że akcje te tylko teoretycznie są w rękach polskich: faktycznymi właścicielami „Wagonu" są; jedna huta niemiecka i jeden bank austrjacki. Niema więc powodu napychać im kieszenie kosztem skarbu.

Jak lekkomyślnie zawierana była umowa z owym „Wagonem", świadczy o tem fakt, że rząd płacić miał „Wagonowi" za dostarczone wagony w sposób następujący: całkowity koszt nabytych materjałów i robocizny, na koszty warsztatowe 175 proc. dodatku do cen robocizny, do tego wszystkiego zaś 20 proc. na koszty ogólne, pozatem koszty administracji i od tego wszystkiego 10 proc. na zysk.

Było to więc premjowanie rozrzutności, gdyż im więcej wydano, tem więcej zarobiano.

Prawda, że zawierał tę umowę min. przemysłu Hącia z dyr. Tow. „Wagon" panem.... Hącią, nie mógł więc skrzywdzić samego siebie.

Dobrze się też spisał bank gospodarstwa krajowego: gdy ministerjum kolei żelaznych zażądało odeń opinji w sprawie zamierzonego kupna „Wagonu", bank gosp. kraj. — jak sam przyznaje w rozesłanym pismom komunikacie — „opierał się wyłącznie na cyfrach, podanych w bilansach firmy, nie przeprowadzając szacunku nieruchomego i ruchomego majątku przedsiębiorstwa, ani tez nie badając jego książek". Nic dziwnego, że szacunek na takich oparty podstawach wypadł bardzo wysoki.

Czy za tak lekkomyślne traktowanie interesów skarbowych nie należałoby odpowiedniemu dyrektorowi dać dymisji?

Na krwawym tropie morderców.

Pies policyjny „Cap" przy pracy.

Jak to już donieśliśmy wczoraj, ofiarą bandytów w Izabelinie pod Warszawą padła 6 osób:

Rozalja Krzemińska, jej córki — Marja, Józefa, i Zofja. syn Józef, oraz narzeczony Marji Krzemińskiej 21-letni Stanisław Jatczak. Ocalał jedynie drugi syn Krzemińskiej Franciszek, który nie nocował w domu, ale u szwagra.

Cała rodzina prócz córki Marji zamordowana została wystrzałami z rewolweru w skroń. Dziesięcioletnia Zofja prócz ran na głowie ma jeszcze silne znaki od uduszenia na szyi.

Córka Marja, dająca słabe oznaki życia, została przewieziona do Warszawy i umieszczona w szpitalu starozakonnych. Przytomności dotąd nie odzyskała.

Zamordowani nie zostali zaskoczeni we śnie. Dowodzi tego dusza od żelazka, którą kurczowo zaciskał w ręku zamordowany Jatczak. Widocznie usiłował bronić się nią przed bandytami.

Zbrodnię wykryto dopiero rano. Mieszkańców wsi i policję zaalarmował sąsiad Krzemińskich Aleksander Makosz, który przyszedł, jak codzienie, po Krzemińską, by wraz z nią iść z mlekiem do Warszawy.

Nieład w mieszkaniu. wyłamane drzwi od szafy, zrabowana garderoba i pościel wskazują na to, iż zbrodnię popełniono dla celów rabunkowych.

Cynizm swój bandyci posunęli tak daleko, iż zamordowanej Rozalji Krzemińskiej zrabowali poduszkę z pod głowy. Drugiej poduszki, na której leżały trzy córki Krzemińskiej, nie wzięli dlatego, iż była obficie zbroczona krwią.

O godz. 8.30 rano na miejsce zbrodni przybył komendant policji, pow. warszawskiego, nacz. wydziału bezp. woj. warsz. oraz starosta pow. warszawskiego.

Dzięki umiejętnym zarządzeniom policji zdołano ocalić ślady nóg przestępców na śniegu.

Około południa sprowadzono z Warszawy do Izabelina słynnego psa policyjnego „Capa".

Pies momentalnie chwycił trop i biegł śladami 8 kilometrów.

Wreszcie zatrzymał się u drzwi samotnie pod lasem stojącej chaty.

Wewnątrz chaty zastano dwóch młodych mężczyzn, którzy zamieszkują samotny domek z ojcem.

Ojca w domu nie zastano. Na obydwóch tych mężczyzn pies rzucał się zajadle.

Aresztowano ich i odwieziono do Warszawy.

Według zeznań ich, ojciec wczesnym rankiem poszedł pieszo do Warszawy.

Do wieczora aresztowano jeszcze 3 osoby, podejrzane o współudział w zbrodni.

Policja warszawska dokonała również w ciągu nocy ubiegłej całego szeregu rewizji i aresztowań.

Dziś na miejscu zbrodni

rozpoczyna dochodzenie sędzia śledczy na powiat warszawski, Zochowski.

Przybędzie on do Izabelina wraz z dwoma lekarzami, którzy na miejscu dokonają sekcji zwłok zamordowanych.

Kronika.

KALENDARZYK.

Styczeń 19 Środa

Dziś Henryka B.
Jutro Fabjana
Wschód słońca 7.38.
Zachód „ 3.53.

Z teatru.

Teatr miejski.

W piątek, dnia 18 b. m. o godzinie 8,15 w. sensacyjna sztuka J. Gordina p. t. „Bóg, człowiek i szatan" w doskonałem wykonaniu całego zespołu.

W próbach A. Ridleya „Pociąg — widmo". Arcydoskonała sztuka ta cieszy się niebywałem wprost powodzeniem na wszystkich scenach. Napięcie akcji jest tak znakomite, że widzom niejednokrotnie braknie tchu w piersi.

Teatr miejski dokłada wszelkich starań, żeby sztukę tę wystawić jaknajlepiej.

Premjera w sobotę, dn. 22 b. m.

Teatr „Pawie oko"

Dziś, w środę i jutro, w czwartek, o godz. 7.15 i 9.15 wieczorem dwa ostatnie przedstawienia sensacyjnej rewji: „Trędowata w Pawiem Oku". W piątek premjera nowej rewji z udziałem nowozaangażowanych artystów z Warszawy.

W próbach czarodziejska baśń w 6 aktach p. t. „Zaklęty Królewicz". Dyrekcja czyni starania, ażeby widowisko to wypadło jaknajokazalej.

Z wystawy „Miasto i hygiena". W ubiegły poniedziałek odbył się drugi z cyklu odczytów urządzonych przez Komitet Wystawy „Miasto i jego hygiena: prof. Nowakowskiego, seniora architektów polskich na temat „Wnętrza architektoniczne do 18 wieku". Odczyt odbył się przy wypełnionej sali teatru miejskiego i był bogato ilustrowany przezroczami. Oprócz tego prof. Nowakowski, znany ze swoich szkiców, uproszony przez komitet, w czasie odczytu naszkicował wnętrza mieszkania, w stylu „empire", nadmieniając z humorem, iż ten jego talent szkicowania z nadzwyczajną szybkością zapewnia mu byt w razie bezrobocia, jako „artysty w cyrku".

Co do terminów następnych odczytów, które musiały być zmienione z przyczyn od komitetu niezależnych, nastąpią osobne zawiadomienia.

Z zadowoleniem trzeba stwierdzić, iż frekwencja zwiedzających wystawę, stale się zwiększa. Przypominamy, że wystawa trwać będzie do końca bieżącego tygodnia, a więc kto dotychczas nie zwiedził wystawy — niech spieszy.

„Lot" w Sosnowcu. Wczoraj na poczcie w Sosnowcu otwarto kjosk tow. „Lot". W kjosku tym sprzedawane są papierosy i tytoń słynnej fabryki monopolowej w Winnikach, marki pocztowe i stemplowe, materjały piśmienne, książki, czasopisma i dzienniki, a więc i nasz „Expres Zagłębia".

Budowa trupiarni w Będzinie. W najbliższej przyszłości na cmentarzu w Będzinie musi być wzniesiony mały budynek, w którym mieściłaby się kaplica przedpogrzebowa i salka sekcyjna. Myśl pobudowania trupiarni już poruszana była przed kilku laty, ale dotychczas jej nie zrzeczywistniono, choć sprawa ta jest b. pilna.

Obecnie zwłoki wszystkich zabitych, otrutych i wogóle tych, co zginęli śmiercią nienaturalną, przywożone są do Będzina i składane w trupiarni, znajdującej się w odległości 10 metrów od głównego budynku szpitala powiatowego.

Zwłoki przywożone są bardzo często w stanie rozkładu, są obsiadane przez muchy, które następnie lecą do mieszkań ludzkich, gdyż szpital znajduje się w śródmieściu.

Ciągłe potrzeby z budynku szpitalnego nietylko fatalnie wpływają na stan psychiczny chorych, lecz i na ludności sprawiają przykre wrażenie, odstraszając ją od szpitala, gdzie „ludzie mrą, jak muchy", bo nie każdy przecież wie, że lwia część pogrzebów sprawiana jest nieboszczykom przywiezionym z całego powiatu.

Z kół zbliżonych da starosty, p. Olpińskiego, dowiadujemy się, że nowy gospodarz, naszego powiatu ma zamiar zwrócić największą uwagę na sprawy sanitarne, oświatowe i społeczne. Z tego właśnie względu mamy nadzieję, że zamiar wzniesienia trupiarni przy cmentarzu zostanie szybko urzeczywistniony.

Esperanto w Sosnowcu. Mimo zapraszania przeciwników esperanta w ogłoszeniach i afiszach, podczas pierwszego wykładu tego języka, w sali szkoły miejskiej w Sosnowcu, nikt się nie zgłosił do przemówienia chociaż publiczność przepełniła salę aż do braku miejsc. Dużo chętnych odeszło.

Prelegent, del. powszechnego stowarzyszenia esperantystów, przedstawił obecnym rozwój esperanta w drukach, uznanie go na kongresach światowych, pożytek dla dzieci w szkołach, praktycznośc jego dla robotnikaw, pracowników, emigrantów, kupców i t. p.

Na kurs zapisało się 36 osób. Wykłady rozpoczęły się wczoraj we wtorek, o godz. 7 w. w dwuch kompletach po 18 osób. W końcu pierwszego miesiąca słuchacze kursu rozpoczną korespondencję z ezperantystami różnych krajów.

Echa aresztowania Starosolskiego. Zaaresztowany oszust i fałszerz, podający się za inżyniera - pilota Czesław Starosolski przebywa na kuracji w szpitalu powiatowym w Będzinie. Truł się on nie żadnym narkotykiem, lecz kwasem solnym, który w skutkach jest straszniejszy od esencji octowej. Kuracja więc chorego potrwa dłużej i na razie niebezpieczeństwo żadne mu nie zagraża.

Masło tanieje! Prasa warszawska donosi, że masło śmietankowe wyborowe staniało już znacznie od 14 b. m. i że w najbliższym czasie należy oczekiwać dalszego spadku ceny.

U nas cena masła deserowego w hurcie wynosi 6,50, a w detalu 7 zł. za kg., cena ta jednak nie utrzyma się długo na tej wysokości.

Nadmierna chciwość. P. Bronisława Kogutówna, Wiejska Nr. 16 w Sosnowcu, udała się po mięso do pobliskiego sklepu p. Judki Fiszla, ulica Wiejska Nr. 12. Trafiła właśnie na moment, kiedy p. Judka robił rachunek zysków i strat i wynik był na jego niekorzyść, p. Judka postanowił więc odbić swe straty na kieszeni p. Kogutówny. Rezultat sprawy: policja spisała protokuł o pobraniu nadmiernej ceny za mięso i sprawę skierowała do sądu pokoju.

Wesoła kompanja. Pan Teofil Kijok, Ludwika Nr. 1 w Sosnowcu, dotychczas przyjaźnił się z p. Marjanem Pająkiem, zamieszkałym w Sosnowcu, przy ulicy Wiejskiej Nr. 38 oraz z p. Janem Pająkiem, zamieszkałym również w Sosnowcu, przy ulicy Podjazdowej Nr. 9, aż został przez nich boleśnie pobity.

Policja spisała protokuł z zakłócenie spokoju publicznego i o pobicie i skierowała sprawę do sądu pokoju.

Gra w 3 blaszki. Na szosie między Radochą a Mysłowicami od jakiegoś czasu w zastraszający sposób szerzy się oszukańcza gra w trzy blaszki. Oszuści wciągają do gry łatwowiernych, następnie ich ogrywają, a nawet i okradają. Wczoraj napr ykład p. Helenę Kalisz, Sobieskiego Nr. 96 (Brzezinki) ograno i ukradziono jej 50 zł. gotówką. Podejrzani są oto: Marjan Michalski, Małachowskiego 10, i Jan Hamas, Pańska 33 w Sosnowcu.

Czuły zięć. P. Bolesław Kowalski, zamieszkały w Łazach, nie należy do bardzo czułych zięciów. Odwiedził teścia swego, p. Feliksa Sułkowskiego, zamieszkałego w Sosnowcu, przy ulicy Suchej Nr. 40 i po przywitaniu tak go rzetelnie pobił, że p. Sułkowskiego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala kasy chorych. Czułego zięcia aresztowano.

Systematyczna kradzież. P. Nuchym Rozenes, Targowa Nr. 22, zauważył, że od jakiegoś czasu systematycznie giną mu czcionki drukarskie. Po namyśle oskarżył o kradzież p. Moszka Laudana, wobec czego sprawę skierowano do sądu.

Kradzież 1100 zł. P. Stanisławowi Zwirkowi, zamieszkałemu w Sosnowcu, przy ul. Ciepłej 4 jacyś nieznani mu sprawcy ukradli portfel policja stwierdziła, że kradzieży tej dokonali Zofja Kosma dziewczynka lekkich obyczajów, jej kochanek Domagalik, przezwany „Głowacz" i Mieczysław Filipkowski. Wszyscy znajdują się pod kluczem.

Minister spraw wewnętrznych jedzie na inspekcję.

Wczoraj rano min. spraw wewn., gen. Sławoj-Składkowski, udał się samochodem na inspekcję ministerjalną urzędów podległych M. S. W. do województwa kieleckiego. Ministrowi towarzyszy szef gabinetu M. S. W., p. Zabierzowski.

Z sądów.

Wyrok na łapowników urzędu wywozu i przywozu

Sąd okręgowy rozpatrywał wczoraj proces urzędników urzędu przywozu, oskarżonych o nadużycia. Sprawa dotyczy 1921 r.

Skazani zostali: Jan Bucholtz i Juljan Pancel na 8 miesięcy oraz Rudolf Erlicki na 6 miesięcy więzienia. Nadto zapozapośredniczenie w łapownictwie krakowski adwokat Wilhelm Frenkiel otrzymał 8 miesięcy więzienia,

Teatralny lichwiarz skazany na 6 miesięcy więzienia.

Przed sądem okręgowym stanął p. Ignacy Porębiński, oskarżony o lichwę pieniężną przy udzielaniu pożyczki p. Władysławowi Szczawińskiemu, b. dyrektorowi „Nowości",

Oskarżony pobierał od 3.000 zł. 10 proc. miesięcznie. a jako zastaw otrzymał lombardowe kwity na biżuterję niewieścią.

Sąd skazał p. Porębińskiego na pół roku więzienia.

Bartoszewicz apeluje

Komandor Bartoszewicz, skazany został przez sąd wojskowy na 5 lat więzienia i wydalenie z wojska, wniósł odwołanie od wymiaru kary i zażalenie nieważności.

Równocześnie prokurator wniósł zażalenie nieważności co do tych z pośród oskarżonych w procesie Bartoszewicza, którzy zostali uniewinnieni.

Sprawa Bachracha.

Śledztwo w sprawie Bachracha zostało w tych dniach ukończone i akta tej sprawy znajdują się w prokuraturze sądu okr. która przygotowuje aki oskarżenia. Oprócz Bachracha przed sądem stanie 29 jego wspólników. Termin rozprawy wkrotce będzie wyznaczony.

Bestjalskie morderstwo.

Bandyci wymordowali całą rodzinę i podpalili dom.

LWÓW. 18.I. (A.W). W Bukowicy pow. Brzozów popełnione zostało wczoraj nad ranem zbiorowe morderstwo w celach rabunkowych. Bandyci wtargnęli do domu Franciszka Laudy, domagając się pieniędzy. Lauda usiłował stawiać opór na skutek czego bandyci zamordowali go, następnie jego żonę i 7-letniego syna. Dla zatarcia śladów napastnicy podpalili dom poczem zbiegli. Za bandytami wdrożony został pościg.

Faszyści litewscy przeciw rządowi.

KOWNO. 18.I. (A. W). Wojskowe wydawnictwa faszystowskie z „Tautos Wolis“ na czele występują ostro przeciwko rządowi. Niespodziewanie w dniu wczorajszym trzy wydawnictwa tego kierunku zostały zawieszone, redaktorze zaś aresztowani. W sferach parlamentarnych wiadomości te wywołały sensację, zwłaszcza że rozeszły się pogłoski, iż część dowódców wojskowych przy gotowywała nowy przewrót wojskowy na Litwie, częściowo skierowany przeciwko obecnemu rządowi.

Angielskie krążowniki udają się na wody chińskie.

ATENY, 18.I. (A.W.) Kilka znajdujących sie w porcie tut. krążowników otrzymało rozkaz telegraficzny z Londynu, natychmiastowego podniesienia kotwicy i udania się na wody chińskie.

O zacieśnienie przyjaźni Anglji z państw. morskiemi

LONDYN, 18.1 (AW). Dobrze poinformowany korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph“ podkreśla, iż wizyta Churchill'a w Rzymie, podobnie jak i wizyta jego w Atenach ma na celu zacieśnienie przyjaźni angielskiej z innymi państwami morskiemi. Zbliżenie anglo-włoskie zdanicm znanego dziennikarza, przyczyni się w konsekwencji do usunięcia istniejących dotychczas w stosunkach włosko-greckich tarć.

Zamach na policjanta.

LWÓW, 18.1 (AW). Wczoraj w południe dokonany został zamach morderczy na przodownika policji państwowej, komendanta posterunku policyjnego w Niemirowie pow. Rawsko-Ruskiego. Gdy przodownik Głuszczak w czasie obchodu rejonu przechodził przez pobliski las strzelono do niego z ukrycia, raniąc go w rękę. Jest to dalszy ciąg zamachów mających miejsce od pewnego czasu na funkcjonarjuszy policji.

„Iskra“ jako żaglowiec szkolny.

WARSZAWA, 18.I. (A.W.) Do portu w Gdyni przybył trzymasztowiec żaglowy „Iskra“ o pojemności 350 ton, który będzie pełnił służbę żaglowca szkolnego w polskiej marynarce wojennej.

Giełda.

Waluty i dewizy: Dol. St. Zjedn. 8.98 — 9.00 — 8.96; Belgja 125.50 — 125.81 — 125.19; Holandja 360.75 — 361.65 — 359.85; Londyn 43.78—43.89 — 43.67; — Nowy Jork 9.00 — 9.02 — 8.98; Paryż 35.88 — 35,97 — 35.79; Praga 26.72½ — 26.78 — 26.66; Szwajcarja 173.71—174.14 — 173.28; Włochy 38.90 — 39.00 — 39.80; Wiedeń 127.05—127.37 — 126.73. Stokholm 241.10 — 241.70 — 240.50.

Obwieszczenie.

Na zasadzie art. 24 Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej (Dz. Ustaw 61/24), Magistrat m. Sosnowca podaje do publicznej wiadomości, że od dnia 1 lutego r. b. do dnia 15 lutego r. b. włącznie będą wyłożone w Wydziale Policyjnym Magistratu (pokój Nr. 7) spisy poborowych roczn.

1906

do przejrzenia przez zainteresowane osoby w godzinach urzędowych od 8-ej do 13-ej. Każdemu z poborowych rocznika 1906 przysługuje prawo zgłoszenia żądania o uzupełnienie lub sprostowanie danych dotyczących wpisu jego osoby do spisu poborowych. Żądania w tym względzie winny być poparte odpowiednimi dokumentami.

MAGISTRAT.

Sosnowiec. d 14-I. 1927 r.

Zarząd Cegielni Sejmiku powiatu Będzińskiego

ogłasza

KONKURS

na stanowisko kierownika cegielni Sejmiku w Będzinie.

Od kandydata wymaga się fachowych znajomości prowadzenia cegielni, wyrobu cegły maszynowej, szamotowej, znajomości maszyn parowych, oraz kalkulacji handlowych.

Wynagrodzenie 300 zł. miesięcznie plus mieszkanie, światło i opał w naturze oraz % % według umowy

Posada do objęcia natychmiast.

Oferty wraz z życiorysem, odpisami świadectw oraz z powołaniem się na referencje wiarogodnych osób należy składać do biura Wydziału Powiatowego w Będzinie.

Będzin, dnia 14 stycznia 1927 r.

Przewodniczący Zarządu

( ) **CZ. KOWALSKI.**

Drobne ogłoszenia.

Potrzebny od zaraz ogrodnik tylko z długoletniemi świadectwami. Zgłaszać się do Inżyniera Bauerertza, Sosnowiec, ul. 3-go Maja Nr. 7 l-p. oficyna.

2—3 pokoi z kuchnią w Sosnowcu poszukuję od zaraz. Zgłoszenia do Administracji dla Z. P.

Pokój z osobnem wejściem możliwie w śródmieściu poszukuje od zaraz. Zgłoszenia do Administracji pod „Kawaler“.

Do sprzedania szczeniak trzechmiesięczny czystej rasy angielskiej do polowania. Wiadomość w administracji „Expresu Zagłębia“.

LEGITYMACJA CECHOWA p. Stanisława Zwirka i inne papiery są do odebrania w naszej redakcji w Sosnowcu, Piłsudskiego 8, za zwrotem kosztów ogłoszenia.

KTO CHCE ZAŁOŻYĆ FILJĘ „Expresu Zagłębia“ w Będzinie lub w Zawierciu, niech się zgłosi do redakcji w Sosnowcu, Piłsudskiego 8.

Młody kawaler nie biedny, z braku znajomości pragnie poznać pannę do lat 22 w celu matrymonialnym. Posag dla wspólnego dobra pożądany. Rzecz traktuję poważnie. Zgłoszenia do Administracji „Expresu Zagłębia“ pod „Brunet“.

Poszukuję pokoju z kuchnią w Będzinie lub w okolicy Będzina, ewtl. na Pogoni Łaskawe zgłoszenia dla M. L. Będzin, Zagórska 10. Warunki od umowy

Kto pożyczy 1000 złotych otrzyma w procencie w śródmieściu Sosnowca 2 pokoiki z oświetleniem z oddzielnym wejściem. Oferty w redakcji „Expresu Zagłębia“ pod „Mieszkanie“.

Do interesu pewnego poszukuje się inteligentnego mężczyzny z kapitałem 2 do 3 tys. zł. Posada w biurze zapewniona. Oferty pod „Pewny interes“ przesyłać do „Expresu Zagłębia“ w Sosnowcu.

Przystojny kawaler pragnie nawiązać tą drogą znajomość z młodą, miłej powierzchowności panną. Małżeństwo nie wykluczone. Pierwszeństwo mają brunetki. Oferty do adm. „Expresu Zagłębia“ dla „Edka“.

Drukarnia Handlowa R. MONSIORSKI, Będzin Plac 3-go Maja 4. — Telefon 84.